0000544

12563 HO (12563)

EXERCISE BOOK.

PAGES 60

Name Fedyszak Bronisław ppor. inż.

Subject Urzędnik P.K.P.

Class Szkoły Zawodowej

School Dziesięć godzin tygodniowo

lat 25 - kawaler

Specially Made For

C. Liebenthal & E. Soffer

Import & Export Agents.

Tel. No. 309 BAGHDAD (Iraq)

Agent in India:-**VICTOR K. SOFFER.**

BOMBAY.

000545

Ppor. art. Fedyszak Bronisław Kurzeduik o. kp.
Dyr. Warszawskiej 1) Wyższa polityczny
lat 25. Warszawa.

12563

Data okoliczności zaaresztowania:

Zostałem aresztowany w nocy 10-11 września 1940 roku w Skrzyńsku-Tofilin na stacji kolejowej, na którą przejechałem aby w ten sposób mając kontakt z jednej z grup która miała przechodzić granicę w okolicach Turki w stronę Węgier. Po mnie do Tego Skarabo pokojówka w szeregach armii. Dnia 2. [illegible] po zakończeniu kampanii wrześniowej będąc w grupie płk. Koca Leo dostałem się wraz z nim Finkorem dowódcą wtedy Lucyszkowic Kuczyńskiego (byłym adiutantem 7 p.s.k. w Toruniu) dowódcą mojej baterii w okolicach Sierpca Francuska we wsi Kamień Szlachecki. Jako jeniec podszedł mnie ordynans jakiegoś oficera Karatka chciała do Zamku skąd po jakimś czasie odprowadzili

12563

w koszarach 3 pal-u i zjedzeniu
dostawie jednej chorągiewki amu-
nicyjnej (pierwszej) z dodatkiem
500 gr. chleba, przybyło do nas 100
ludzi - osobno oficerowie, a osobno
szeregowi - trzeba na Kharbierowo
w kierunku Podzimierza Ubojnisko
Tak szliśmy dzień i noc a dzisiaj
tylko około 20 minut odpoczywa-
li gdy ludność okolicznych wiosek
chciała przynajmniej zaopatrzyć
od zwierzęcia zabitego przez
rodzinę żołnierze sowieccy, których
było prawie tyle ile jeńców, nie
pozwalali jej wody pić, a dopiero
z nich wydarzone siłą z wody
kopała rogami wtem sposób wyten-
wodę. Tak wreszcie zwalniamy
się około 6.V.39. w Podzimierzu na

12563

0000547

[illegible] gdzie byłe przygotowane już wagony towarowe, [illegible] dzieje się że [illegible] transportem kolejowym, do którego przestrzeni nas załadowano. W drugim dniu odjechaliśmy (przy [illegible] zapewnieniu towarzysza już N.K.W.D.) że na miejscu [illegible] otrzymamy [illegible] Tylko do Szepetówki. Tam [illegible] byłe otrzymać, rzadziej jednak dwa razy dziennie a rzadziej nawet i raz. Tylko samej mąki i do tego dostawało się 250 gr. chleba [illegible] jak dzienne. Po miesiącu pobytu w Szepetówce udało się mnie uciec [illegible] z jednym [illegible] którego nazwiska nie pamiętam. Z osób które w tym czasie były w Szepetówce był [illegible] Heimer dyrektor banku z [illegible]

0000548

12563

w Włodzimierzu, płk. Silorski Władysła
płk. Kioc mjr. Fischer, kpt. Kwaryja
Shiecyusław por. Bieniek, ppor
Volk Bolesław z 2 pan, ppor. Warzyski
Jarzmierz z 2 pan, ppor. Jackerski J
To są nazwiska Które zapamiętałem
Po wojnie udało się mnie dostać
do domu do rodziców w Raciborze.
Tu byłem stale poza współpracownik
N.K.W.D. obserwowany, musiałem,
ciągle wyjeżdżać - na dłuższy czas
czasu poza Racibor - gdzie ewentualnie
zbrodnie przed zbrodniczą N.K.W.D.
Współpracownik N.K.W.D. był jak się
później okazało kolega z klasy szkolnej
Arenstag Abraham - żyd, który pracował
jako skarbnik więzienia Raciborskiego,
Hobaidi, który jako więzień polityczny,
za komunizm, otrzymał wynagrodze

0000549

8[illegible]63

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

0000550

[illegible]

wiając dotychczasową formę z klasy
Duchowa bardzo dobrego zabezpieczenia
naszej organizacji, gdy na stanie
40 z wielkiej [illegible] nie mamy aparatu
wiadomości, podejrzanej o przynależność
do organizacji wrogiej komfederacji
zaczęła się bardziej interesować
szczególnie naszej [illegible]
kiedy z wojskiem [illegible] tej chwili
rozpoczęła [illegible] [illegible] po wszystkich
miastach naszej rozmiarach aby tylko we
dwie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] gdy nadszedł
moment [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i za [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

0000551

a powinieneś swoje zeznania rozpocząć
od Tego, że chciałem zwalczać jako
prawe prawy upokarzaniu kary w obliczu
Turki Powinieneś taka wielkie winie
wobec czego wykorzystałem to jako
argument do bronienia się i mam
jako pierwszy odpowiedzi ilejestanta
i sierżanta KWP otrzymałem dwa
porządne kopnięcia z przodu Jednego
a drugiego gdy zachwiałem się i upadł
pod wpływem ciągu uderzeń upadł
nie przytomny, dochodząc do przytomności
pod skutkiem wody wylanej w tym
momencie na mnie. I gdy przyszedł
do siebie, wyrzucono od dwóch albo
więcej - mocno trzymali w rękach
żelazne pręty, przy pomocy których
uderzono mnie że może to mnie
zabiorą i będę mógł spać.

Odmawiając odpowiedzi na zadawane
te same pytania, spotkałem się za
każdym razem z brutalnym traktowaniem,
a gdy i to nie pomogło, wezwał naczelnik
Śledczy który kazał odprowadzić
mnie do celi na rozstrzelanie,
i jak się później dowiedziałem
do piwnicy z rozkazu celi z kratami,
gdzie przetrzymałem do wieczora,
kiedy jeszcze dwa razy na
śledztwo, na którym po poprzednim
zbiciu mnie w konsekwencji całego
nastroju mnie bardzo
[illegible] przechodzi dzwon zapalenie
wewnętrznego ucha i do dziś dnia
robi mnie ono. W nocy tego
dnia nie mogąc już przetrzymać
bólu uszu zdołałem odprowadzić
przez strażnika K.W.P. do szpitala
w Samborze.

0000552

10)

Opis zdarzenia.

Od tego czasu rozpoczął się mój pobyt w więzieniu Sprzedano mnie do celi z której wprowadzano na czasie Polaków (przechodzących jak wiadomo) umieszczano nadzwyczaj w więzieniu a to ja już byłem dziesięć dobrze nie było w mojej celi i nie chciałem bo i nie mogłem przyjąć się otworzyć budzi wspólnie niedobrej mowy, musiałem przejść się na dziedzińcu drugiego dnia po przedstawieniu się spotkałem znajomych na celi, przeszedł rozkazał pozwolić na przejście się obok jednego z współwięźniów. Wyjście z więzienia było bardzo ciężkie i odbyły się przeszkody które utrudniały nasze [illegible] podania, wtenczas aż dziś obrywały

11)

się przy życiu bo naprawdę czasami było tak ile się na śniadanie otrzymywało tylko zupełnie gorącej wody i 10 gr cukru i paję chleba na cały dzień wagi 500 gr. Do tego rozdzielczy w porządku z mojej miejscowości a później raz w miesiącu, które mogły być na porządku dziennym. Tej chodzi o jedzenie to one w dalszym ciągu zwiały moje miejsce. W mojej sprawie do celi N.K.W.D. ta i wyprowadzał na takie to litery alfabetu, jaka nam potrzeba było i od tej chwili zajęciem rozpoczęło się oczekiwanie na przyjęcie kolejnego śledztwa. Takich, to przeżywałem miesięcy 4 razy na 6 dni golf nie mógł mnie nie odwiedzić pomimo przeróżnych kontrastów dnia [illegible] roku [illegible]

0000553

12563

mnie z ceb i na korzyść
wydanego akt oskarżenia, mającej
o nakłonienie do tajnej, zbrojnej
powstańczej organizacji nastawienia
listy czynnej. Przedstawiał teraz, że
idę na sąd, i stało się, pomimo
tego, że nie przyznałem się do
winnego na śledztwie a tak bez i na
ogólnie, prokurator sądowy oskarżył
mnie nawet [illegible] wrogiem
sowieckiego związku, mówiąc że boję
się przyznać do nakłonienia do organi-
zacji, ale to mnie i lat nie uchroni
przed karą. Na takich ludzi należy
surowość i proponuje mnie wymie-
rzyć 5 lat pracy w obozach (obozy
na dalekiej północy). W zakończe-
niu oświadczam, że dostałem nie
5 lat, lecz 10 lat [illegible]

12563

odosobnienia. Było 6 lat, mnie mogłem
odetchnąć, rolnej pierwsze i pomyślałem
skierowały się nazwisko te straszne
śledztwa. Po wyroku nałożeniu się na mnie
zarządzenia.

Akt oskarżenia.

W procesach okupacji sowieckiej gro-
madzili się byli właściciele folwarków - inteli-
gencja. Od kontrrewolucyjnej roboty zwrócili do
ich prochowni na specjalnie skonstruowanej,
której najczęściej wpadali na przeszkadzanie
do [illegible] do czego najczęściej
przystępowali się i zmusili się działając
na korzyść Rosji w pobliżu robią miej-
dległości. Rozmowa najczęściej była to
i nie ingerencja względnie groźnie, ukaranie
którzy mieli na sobą wpływ, [illegible]
za przykładem politycznie, dlatego [illegible]

0000554

bardzo mało do dyskusji na tematy polityczne, które bardzo często kończyły się ostrą wymianą zdań, gdyż Ukraińcy uprawiają politykę, że nikt tylko Niemcy mogą wprowadzić ład w Europie - natomiast gdy chodzi o Polskę, to na samą przeszkodę istnieje. Gdy chodziło o wspólny interes więźniów, to na każdym miejscu widziało się przeważnie postępowy polityczność. Gdy chodzi o nazwiska, okoliczności, bardzo mało przejawiał się nie mamy w środowisku bardzo daleko posuniętą, tak że bardzo często dochodziło do kłótni wśród narodowości do pojedynków na tym tle. Tak było w więzieniu na Zamarstynowie, a gdy znalazłem się wraz z innymi naszymi kolegami w więzieniu w Charkowie, odnosiło się

zauważyło w nich zupełnie coś innego, że nie było różnego gatunku wyjątków pod względem Polaków a widzę się, że to tylko dlatego że byliśmy zawsze w stosunku do różnego gatunku przestępców sowieckich, dla których więzienie to dom.

Życie w więzieniu w Łodzi i Z. P.

W więzieniu charakterystyczne jest to, że od 5 lat a w latach 1939 i 1940 przybywało się pojęć obłąkania i uchodźców, mieszkających wtedy. Następnie odbywało się więzienie w Samborze. Następnie zaczęła się do gry w karty, różnej roboty lub kart które najczęściej spotykamy w pudełek od zapałek a gdy skończyły się więzienia podpisywały się

tego czasu zapasy sprzedawano
w miejscu kioskach, a papierosy
można było kupować tylko bez
opakowania. O godz. 12 czasami 13 był
skromny obiad. Po obiedzie
organizowaliśmy sobie pogadanki
na tematy muzyczne, wyznaczając
z pośród siebie po kolei jednego
do prowadzenia pogadanki.
O godz. 6. (18) była kolacja, po której
wojskowi pozostawali się
z różnymi celami (często skromnymi) by
przeżyć jakiekolwiek wiadomości z kraju
które raz na otrzymaniu wywoły
się tematem dyskusji. O godz. 21. a nie
o 22 układaliśmy się do snu.
Co drugi dzień mieli jeść przedpołudniu, a te wojskowi były na trzy
czwarty. Program dnia byłem mniej

w każdym szczególe podobny. Nie to
nie bolało, po szczególu należało
wcześnie czy wczesnej rzy później
wiedzieć dnia trzy. I do takiego
obozu w lipcu 41 roku ja w końcu
dostałem. Było to nad rzeką Czarną
800 km na północ od Kotłasu do którego
z tych najwcześniej wysyłano do stałego
obozu przy Kotłasie. Obrotne
wyposażenie ho musze o podróży do Kotłasu z Charkowa. Warunki mieszkania
były tak okropne że trudno w tych chwilach
wierzyć że mogą coś takiego istnieć.
Wszystkie charkowskie pozostałe w mnie
wiesz tak te zwane obozowe
zwierzęta w jakich krach katorżnik zdrowia
można się z wielkie. Otóż na całej podróży
można z trudem spotkać się osób,
w pokarmu 430 g przy kocim mnie

0000556

liczba ta przekraczała 140, nie tylko nie było mowy o spaniu, ale nawet o siedzeniu, stąd gdy który z kolegów siadał zagadnięty, to inny w tym czasie musiał stać. Do tego dochodziła wysoka temperatura lata (upiorze czerwiec i początek lipca) i straszny smród na całe od zaspokojenia potrzeb fizjologicznych na miejscu na zbrojących niemożliwie zamkniętych naczyniach (kamiatach). W końcu dochodziło się dnia, w którym mogło nad stan nakarmiono nas do trzeciego (przy stanowej wagonu zadnie że nic którzy nadeli) z przejściowego dworca w Charkowie (te pewnie wspomnienia na stacji kolejowej, na której oczekiwały nas tysiące wszystkich wagonów towarowych. Ta wspomnę, że mogła dla każdego

przydziału wieczorki dużo 8 osób a w tym przydziale w którym ja jechałem w Baśnie było 20. Jako Polakom, nam dawano otrzymywali inny dodatkowy rybki (nam pomagano w kolejowej) zasadzie 200 gr. chleba, 10 gr. cukru, i jako obrazy mogły, nabierającej bardzo mocno z biegiem na postojach. W Tule i Zgłobie jechaliśmy przez 10 dni wiele z Polaków zostawało po stacjach dla zbierania do szpitala, gdyż wyczerpanie Zbrodnia Czerwonych w Charkowie odwróciliśmy się od naszych towarzyszy, że został zawarty układ polsko-sowiecki, jakie nastąpiło w niektórych wreszcie, gdy nawiązanie widzieli się w [redacted] traciu nic nas spotkało żadna pomoc a czasami pogorszyło się w traktowaniu nas Polaków przez bolszewików.

Ni xresseia zwaksiśnuy się w Korzecie
gdzie esselowało nas prędko w K. W. K. z
pracami, jeszcze jeden dzień na to,
że nie nastąpiła jedna pogoda.
Stąd około 3 tygodni trzeba było pracować
pieszczar do oboru pracy. Po dano
nam dwa dni odpoczynku, po których
wyszliśmy pierwszy raz do pracy na karcie
gdzie kadorabiśmy na barki, cegły
berdki ciężkiego wszelkiego rodzaju,
oraz i t. d. Praca, odbywała się
w dzień i w nocy naprzemiana.
Najgorszej było pracować w nocy
bo pracowało się 12 godzin od
18 — 6 tej rano, a gdy dnia się
że za pracę otrzymywano
bardzo mało zapłaty bo
raz dziennie 1/4 l. zupy + 650 gr
chleba dziennie, gdyż w innych

sposób nie można było wyrobić normy.
Bo ci, którzy silili się na wyrobienie
normy, najczęściej musieli zdechnąć
z głodu.
Rozrywek w obozie nie było u nas
żadnych, z resztą nie wiele
było czasu. Najczęściej musieliśmy
na dyżurze, która
bardzo ciężko odbijała się na
organizmie wskutek braku
Gdy chodzi o ubranie to pracowaliśmy
przeważnie w swoich ubraniach, to
znaczy, jak to zresztą wiadomo
to rzeczy w drodze takie można
było otrzymać najczęściej zwykle
od tej mendy.

Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków

Instrukcje otrzymane przez N.K.W.D. co do postępku do Polaków w różnych okresach były różne. Na różnych odcinkach otrzymywano rozkazy od najgorszych do najłagodniejszych, ale zawsze na bicie i to solidnego. Nieco zmieniło się u nas w ostatnim okresie, gdy do wszystkich zaczęli napływać coraz liczniej, a później najliczniej uciekinierzy, którzy opowiadali o rozstrzelaniach, całych wsiach, gwałtach, grabieżach i podpalaniach. Wtedy zaczęto się na nich. W obozie trzeba było Polaków z tyłu się zmieścić po zawarciu umowy polsko-sowieckiej i naznaczano [illegible] do pracy, a gdy i to nie pomagało

to wtedy wzięto najczęściej [illegible] siłą, i były wypadki w tym właśnie czasie że Polacy za niewyjście do pracy [illegible] jako sprzeciwiających się pracy dostawali. Tak było u nas w obozie do ostatniej chwili t. j. dnia 26.V. 1941 to znaczy do czasu zrobienia z obozu.

Pomoc lekarska szpitale śmiertelność
(opieka nad chorymi)

W zimie co długi czas, zaopatrzenie nas [illegible] najczęściej nie było żadne więc [illegible] [illegible] w tej rzeczy u nas o wypadkach śmiertelnych na

słuchać chorowby nie obyczajem.
Zwłaszcza sprawa wyglądała w obozie,
Tam wypadki śmiertelności
bywać częstsze, gdyż więźniowie
z więzień, na skutek bardzo
złego odżywiania się a zwłaszcza
chorowali na dysenterię, wielkość
zachorzeń umierała, do szpitala, który
był możliwie wygodny, przeniesiono
wielu chorych, ale rozsiedli obyczaj
sowiecki, a mianowicie wolność więźnia
i dobrym poparciu Dowództwa, pomoc
zabo lekarskiej najczęściej korzystali
z gaidy roby mogli dostać się Polacy
Z nazwisk osób zwolnionych znam
to znanego pana Józefa Wesołowskiego
obecnie Przemyśla zwolnionego w sierpniu
1941 roku. Kolegów z Lwowa,

znam w tym samym czasie.

Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną.

W więzieniu po wydaniu wyroku
można było raz w miesiącu napisać
pocztówkę, na którą nie otrzymywało się żadnej odpowiedzi. W obozie nie
było nic wiadomo na pisanie listów
Dopiero wczesniej zaopatrzono mnie, że
można było pisać do rodzin
od których najwcześniej nie otrzymywało się żadnych odpowiedzi.

Kiedy został wywieziony i jakim sposobem dostał się do wojska.

Wywieziony zostałem 26. VI. 41. r

0005560

Jednak nie wszyscy Polacy
w tym czasie zostali zrobieniu
z naszego obozu. Byli tacy,
którzy rozpaczani, bądź Polakami
i to najczęściej ludzie wojskowi,
pozostali niezadowoleni z jakiej
przyczyny w obozie oraz w Ukrainie,
którzy nielli wyrobi na szpiegostwo,
na korzyść Niemiec lub zdrady
ogólnonarodowej. Po zrobieniu
rozpoczęto się drugi etap powinności
rolnego już człowieka, który mieszkał
nad rzeką Nowa-Hanią
w okolicy Zbaraża 180 km
od miasta Krakowa. Zobaczyć
otaczającą naturę, umiejscowienie
pieszo wybrać się z drogę
w stronę Torbelin. Stąd Rolnictwo
dojechałem do Farahe, gdzie

zdziwiłem stanąć wydrę, nawet
Kobiet z dziećmi najczęściej.
I Farahe jadąc najczęściej
przekradałem się przez N.K.W.D.-ów
do Torkoje, spotkałem z drodze
z miesięcy stycznia do transportu
polskich żołnierzy, jadących na
południe, do którego dołączyłem
i wraz z nim przyjechałem
27.I.42 r. do Gusarne, gdzie
zaczorowałem na tydzień planowy.
Po chorobie, otrzymałem z trudem
przydział do "Tpal-u.